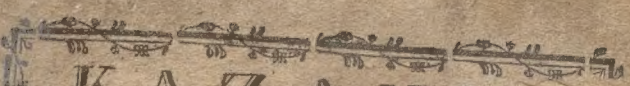


Aug

7461

A series of four musical staves with notes and clefs, positioned above the title.

KAZANI

O ZGOD





KAZANIE

NA UROCZYSTOŚĆ JMIEININ
NAYIASNIEYSZEGO PANA NASZEGO MIŁOŚ
STANISŁAWA AUGUSTA
KROLA

Y PAMIĄTKĘ, USTANOWIENIA ORDERU TEGO JMIEINIA
W DZIEŃ S. STANISŁAWA BISKUPA Y MĘCZENNIKA
DNIA 2. MAIA Roku 1796. w WILNIE

*Cognosco Oves meas, & cognoscunt me mea, & Fiet unum ovile,
& unus Pastor. Ioan: 10.
Znam Owce moje, y one mię znają. y stanie się jedna Owczar-
nia y jeden Pasterz. Z Ewangelii Jana S. z Roz: 10.*

J. O. MOSCI XIĄŻE PASTERZU (*)

Gdzie Prawa są Panem, KRÓL Praw Strożem
y Oycem, Obywatele prawodawcami, y Prawu
oddanemi, miłość Ojczyzny duszą Rządu, y

*) Celebrował, y Uroczyście *TE DEUM* intonował J. O. Kże
Jmé Małalski Biskup Wileński, w asystencyi Biskupow, Prała-
tow, Kanonikow swych, y całego zgromadzonego Duchowieństwa

pobudką do cnoty, czemuż tam rzecz nie można
z pociechą, że y Pasterza znaią cnotliwe Owce,
y Owce zna dobrze czuły Pasterz, y szczęśli-
wa jedność Owczarni z sobą y z swym Paster-
rzem, beśpieczną czyni całej powszechności
fzczęśliwość? *Fiet unum Ovile & unus Pastor.*

Gdy zaś dziś w obchodzie Pamiątki Staroży-
tney sławy Narodu, w Uroczyści S. Bisku-
pa Stanisława Patrona Polskiej Korony, Narod
obchodzi jedno-myślnie z radością dzień Jmienia
NAXIAŚNIEYSZEGO PANA STANISŁAWA AUGU-
STA KRÓLA, y jedno myślnie serca swe przed Bo-
giem za Jego pomyslność w Modlitwie wyle-
wa, gdy Pasterz Pierwszy Biskup w Narodzie
Litewskim, otoczony przezacnego gronem Du-
chowienstwa, czyste ręce wznosi w Niebo za
pomyslność swojego Króla. Gdy Królestwo y
wybor Mężow, czei pamiątkę ustawy Orderu na
nadgrode, y na pobudkę cnot Patryotycznych
postanowionego. Ktoż nie zaufa? że to, co dowo-
dem iest miłości ku Oyczyźnie, a gruntem szcze-
śliwości dla Oyczyzny, *miłość, zgoda, y jednomyślność*, y Narodu z Królem, y Obywatelów
sobą na wzajem, iest w cnotliwym każdego O

Aug. 1767

bywatela ferdu naygruntowniey zafundowana?
unam Ovile & unus Pastror.

Poznanie istoty Narodowego Rządu, przeniknienie potrzeb y osłabionych sprężyn tego rządu, przełożenie Narodowi Jego słabości, Jego niebezpieczeństw, Jego chorob, Jego ratunku sposobow, obmyślenie Narodowi y Obywatelom drog, do poprawy sił podupadłych, do ożywienia umysłow Patryotycznych, do wkrześzenia zażyczytów y swobod rzetelnych, do odnowienia Jego sławy, do umocnienia Jego bezpieczeństwa, Jego pokoju, Jego majątku, do ubezpieczenia nakoniec Jego iakieykolwiek w rządzie Panujących Narodow trwałości, y pozostałej całości. Oto jest to, co wykonawszy doskonale Rządca Narodu, mówić może y powinien śmiało z pociechą: *Cognosco Oves meas.*

Poznanie najlepszych chęci dla Narodu, w swym Królu, doświadczenie tyloletnie, Jego szczerości, dobroci, y prawdziwego ku Narodowi swojemu przywiązania, zaufanie gruntowne Jego przestrogom, Jego radom, Jego układow, ku dobru Oyczyzny, zawsze zmierzają

Aij

cym, powolność Jego żądaniom, o honor, y sławę Narodu zawsze troskliwym, pomoc uskutecznienia Jego zamiarów, od kochających Ojczyznę y Króla swego, cnotliwych Obywatelow. Oto jest to: co iedynym y najwyższym jest NAYIASNIEYSZEGO PANA y żądaniem y oczekiwaniem, aby istotnie w gruncie cnotliwej duszy swej od Obywatelow poznany, rzecz mógł z radością: znaią mię Owce moje. *Cognoscunt me Oves meæ*. Mimo opacznych tłumaczeń, mimo dusz burzliwych zawichrzenia, mimo głów niespokojnych potwarzy y zmyślenia, znaią oświeceni Obywatele, znaią czysto myślące duże, znaią cnotliwe y rozsądne Patryotow umysły: Ze chce dobrze dla Narodu Król Patryota, co tylko najlepszego w tych okolicznościach, rozumnie chcieć można *Cognoscunt me Oves meæ*. Ze czyni dobrze dla Narodu Król Patryota, co tylko Bohatyrski umysł, mimo niezliczonych przeszkod i niewdzięczności czynić może dla Kraiu. *Cognoscunt me Oves meæ*. Ze pracuje nieustannie dla ziednoczenia rozerwanych umysłów, dla ułagodzenia wzburzonych niechęcią duchow, dla przywidzenia wszystkich w ie-

dno na Dobro Oycyzny, y na podniesienie
upadłej sławy y szczęśliwości Narodu. Pozna-
ją to cnotliwi Obywatele kiedyżkolwiek, y usłu-
chaia skutecznie głosu swego Króla y swego
Pasterza. *Cognoscunt me Oves meæ & vocem meam
audient*: Z tą zaś, o! co za szczęśliwa wypada
konsekwencya: że będzie jedna Owczarnia, bez
kłótni, bez zwad, bez rosterek. *Fiet unum Ovile*.
że będzie jedna Owczarnia bez nienawiści wza-
jemnych, bez niezgod domowych, bez potwa-
rzy y oczernień złośliwych. *Fiet unum Ovile*,
Ze będzie jedna Owczarnia bez nieufności, bez
podeyrzeń, bez obłudy, bez fałszywych tłuma-
czeń. *Fiet unum Ovile*. Ze będzie jedna owczarnia
bez wyniosłości, bez szemrań, bez buntów nie-
sławnych, bez rozerwania, bez zgorzzenia świa-
ta, bez wstydu Królestwa, bez zamieszania
Kraju, jedna Oycyzna, jedna zgoda, jedna
cnota, jedna wolność, jedne Prawa, jeden Król,
a co większa jeden Bóg, jedna wiara, jeden
Kościół, jedno zbawienie. *Fiet unum ovile & unus
Pastor*. Y cóż nadto miłszego sercom Obywa-
tełskim w dzisiejszey Uroczystości Narodowey
można pomyśleć? któryż dar szacowniejszy
Oycyznie y Królowi w dzień jego Imienia

dać można, nad jedność serc y umyśłow, zgodę,
y jednomyślność Obywatelów z sobą, y z Kró-
lem, dla dobra Narodu, y dla miłości Ojczyzny.

Boskie to jest dzieło zaprawdę! Bo On Pa-
nem serc y umyśłow, równie jako światłem
dusz y rozumów. Wszakże dla pociechy y
nauki naszej, obaczmy: jak zgoda y jedność
Obywatelów, dla dobra swego Narodu, obo-
wiązkiem jest każdego nayuroczyfyszim, naka-
zanym od Boga, zaleconym od wiary, włożo-
nym od sumnienia, powinnym z istoty Dobra
Publicznego, ktokolwiek zna cnotę, sprawiedli-
wość, honor, y miłość własney Ojczyzny.

Nie może stać Rzeczpospolita, bez miłości
Obywatelów ku Ojczyźnie, ale miłość Ojczy-
zny być żadną miarą nie może, bez miłości
Obywatelów, ku rządowi y ku sobie nawzajem.

Próżno dzielić Ojczyznę od Obywatelów,
Obywatelów od Króla, a Króla od Ojczyzny
y od Obywatelów.

Prawa, wolność, Król, y Obywatele pod
Prawami, w tej ziemi, którą całą rząd obey-
muje: Oto jest Ojczyzna, jak brać się w swej
istocie powinna.

Jedność więc w Ojczyźnie ma być Naro-

du z Królem, Króla z Prawem, Praw z ich
wykonaniem, praw wykonania z rozumną y
prawną wolnością Obywatelów, Obywa-
telów zaś z Królem y z sobą wzajem. Nic
tu cudzego, nic gwałtownego, nic napaśtnie za-
branego, ale wszystko zgodnie zmierzać ma do
szczęśliwości Narodu,

Moc Narodu y jego swobodę, Król Patryota
zna mocą być swoją, y swoim uszczęśliwie-
niem. A powagę Tronu swojego, poczyta
być zaszczytem y Dobrem swego Narodu.

Król jest dziełem Narodu, Prawa są prze-
piętem rządu w Narodzie, wolność jest skarbem,
pod straż y dozór Króla pod Prawami, złożo-
nym, Obywatele są prawodawcami, ile są zgro-
madzeni, a każdy w szczególności jest podda-
nym Prawu y rządowi Narodu. Obraz to jest
Republikantckiego Rządu, Oświeconemu Monar-
rze, mądrymu Królowi naszemu tak ukocha-
ny, że złotem na marmurach potomność słowa
Jego napisze. Tak mówił *STANISŁAW
AUGUST KROL*, na Seymie iednym: *Orania
dixi, de omnibus vos monui, Vobis meas vestrasque
sortes comitto.* To głos jest samey cnoty, go-
dney Tronu w wolnym Narodzie; ale rząd
taki możeż się utrzymać bez iedności serca y

zgody umyślow Obywatelskich? Zastaniowmy
się nieco nad tym punktem tak ważnym. A
obaczmy, że zgoda y iedność Obywatelow
w Narodzie ku Jego Dobru, sama tylko iest
prawdziwą miłością Oycyzny. *Uczyńmy nad
tym uwagę pierwszą.* Ze zgoda y iedność O-
bywatelow w Narodzie ku iego Dobru, sama
tylko być może prawdziwą szczęśliwścią Oy-
czyzny. Nad tym *Uczyńmy krótką uwagę drugą*

Oycze iedności, y Sprawco wszelkiey po-
ciechy, BOZE! spraw skutecznością. Twey
prawdy, za przyczyną N. M. Panny, przy
Błogosławieństwie Twoim JO. Mci Xiąże Pa-
sterzu! spraw, o BOZE, aby wszyscy w ie-
dności cnoty, tworzyli iedną owczarnią, któ-
rey Ty iesteś Oycem, Panem y Pasterzem. *Fiat*
unum ovile & unus Pastor.

C Z Ę S C P I E R W S Z A.

Cnota w Rzeczy-Pospolitey, *cywilnie* ią bio-
rąc, iest rzeczą nayprostsza, bo to iest sama
miłość Rzeczy-Pospolitey, na wewnętrznym u-
czuciu gruntująca się, równie w naymnieyszym
Obywatelu, iak w naywiększym, naywięk-
szych y bohaterских rzeczy dokazować mo-
gąca. Miłość Oycyzny, czyli miłość Praw,
rządu, ustaw, zwyczajow y całego składu rza-

dowego w swoim Narodzie, jest udziałem ludzi wolnych, a zatym wspaniałych, cnotliwych, obyczajnych, y całych siebie na usługę współ-Obywatelów, gotowych zawsze poświęcić. Miłość Ojczyzny prowadziła zawsze z siebie, do cnoty, y obyczajów dobrych, do wstrzemięzliwości, mierności życia, miłości pracy; a cnoty te na wzajem, wiodły do miłości Ojczyzny tak dalece, że skoro obyczaje gdziekolwiek stały się zepsute w Narodzie, ginęła tam miłość Ojczyzny, w proporcyi upadku cnoty y obyczajów, ginęła wolność w proporcyi upadku miłości Ojczyzny, ginęła Ojczyzna cała y szła w tyrannią domową, lub w niewolą sąsiedzką: y nie mogli być z dobrych niewolnicy, aż wprzód stawszysię z temi ludźmi, y zepsutemi Obywatelami. Wyniosłość, łakomstwo, y zbytek, (a) to są rzodła upadku cnoty wolnych

B₂

[a) *Wymowa pełna prostoty cnotliwej y mądrej, tyle dotyka serca y przekonuje rozum, że ani czasów dawność, ani wieków odmianna słabości y mocy jej nieodmienia. Co SKARGA Wielki Kaznodzieja w duchu Apostolskim y patrystycznym mówił przed laty blisko dwoma stę, to jest proką y ścisłą nauką, pełną mocy y unkeji prawdziwej. Alto mi więc z kazań Jego uwagi te przytoczyć, które każdemu kochającemu Ojczyznę pewnie będą mile: y podobane.*

O Boże mój, jakie zbytki w to się Królestwo wniosły, które miłosierdzie wszystkie wypędziły. Począwszy od małych aż do wielkich, wszyscy mierność świętą y proste używanie opuścili, y onym Staro-Polskim a żołnierskim życiem wzgarzili. Ka-

Narodow. Ztąd wzrastające namiętności nowe,
kiedy znieść nie mogą prostoty Praw starych,
z tąd umyśły zarażone szukaniem rokoszy, y
rozrzutnością na ich znalezienie potrzebną,
kiedy pieniądze zaczną cenić nad honor, nad
cnotę, nad wolność, y nad Prawa Narodu:
iż poprawa y ratunek jest niepodobny, iż
wszystkie sposoby ratowania wolności, są nieu-
żyteczne. Narod zostanie ten sam, ludzie ci
sami, Prawa te same. Ale Narod z udzielne-
go stanie się niewolniczym, ludzie z cnotliwych
staną się zniewieściami y podli, a Prawa wzgar-
dzone, świadkami będą brzydkiej niewoli tych,
którzy stali się niegodnymi wolności, przez u-
tratę cnoty y obyczajów, a zatym miłości Oy-
czyzny. Lecz przyiść że do tego może Na-
rod, gdzie iedność, zgoda, y miłość wzajemna

dy chce wino pić, iż nietylko woda, na któreśmy prześa-
żwali, ale y piwo niezdrowe młodym y zdrowym. Jedną na
dzień kwartą wina do roku sto złotych blisko utraci. Rzadki
Panofa bez jedwabów, bez poszlutnych koni, bez kilkanaście
Pacholek y barwy jedwabney, bez kolebek y strojnych obi-
tych koczych iedzielnicą, iż siodła tylko woźnice zsta-
ły. W wozie koń za kilka set złotych. Z iazdy Szlach-
ckiej, stali się wozownicy, podusznicy, pierznicy. Z łózkami z
pierzynkami iadą. Zbrojny y iedny pacholek zginął, y siła
męska rozkoszami struchlała, Białogłowy tak w ubiorach y
strojach swoich przebrały, iż kości utratom niemaż. Na ie-
dwabie, złotogłowy, ogony. y ferety y karety, utrat nieprze-

Obywatelow, będzie tarczą nieprzekonaną, równie przeciw zepfuciu w Domu, iako przeciw napasci od złośliwych, a mocnych sąsiad? Ta iedność y zgoda Obywatelow sama tylko jest prawdziwą miłością Oyczyzny: ona utrzymuje cnotę y obyczaje w Obywatelach. A iakież obyczaje być mogą w kłotni, zwadach, niezgodach, y zawiściach? Ona prowadzi wspaniałe serca do usług y do ratunku Oyczyzny. A iakież ratunek Oyczyzny być może przy kłotniach, niezgodach, y nienawiściach? O gdyby czas pozwolił obszerniey tedye prawdy rostrząsnąć, czyliż nie to źródło całej zguby naszej y przed tym y teraz być uznalibyśmy, że miłością Oyczyzny się chlubim, a zgody, y iedności, y miłości

liczysz. Na półmiski y liczbę niezwyčajną potraw, musi stawać, byle się pokazać, a marności, czy ystawy ludzkiej która za nic nie stoi, nabywać.

A nie ścierdzie zginęło y ku Rzeczy-Pospolitey. Nikt w takim dostatku Zamków y murów nieopatruię. Wszystka Rzecz-Popolita uboga, Domy tylo pojedynkowe bogate, Niemaż czym przykryć y tego co Oycowie dla obrony pobudowali. Niemaż pieniędzy na żołnierza, na sypanie wałów, na działa y prochy, na opatrzenie twierdzy. Niemaż na Kościoły, na ubogię, y nędzne Poddane, y na inne potrzeby pobożne y zbawienne.

Wszystko na zbytkach y na sprofitych utratach ginie y w chle-

domowey w Narodzie niepostrzegamy? co fa-
mą iest tylko prawdziwą Oyczyzny Miło-
ścią.

1. Zgoda, jedność y jednomyślność nie mo-
że być tylko w dufkach wolnych od ambicyi
y wyniosłości, wolnych od pýchy y od za-
zdrości, wolnych na koniec, od chciwości y
od łakomstwa. Te zródła niezgod domo-
wych były zawsze w wolnych Narodach,
te były przyczyną wszystkich strąt y zguby
w naszym Narodzie. To na koniec zródło
kłótni, famo Pismo Święte naznacza: *Unde
bella & lites in vobis, nisi ex concupiscentiis ve-*
stris. Poskromić te namiętności, możnaż bez
cnoty y obyczajów? Miłość Oyczyzny, nay-
większą sławę zakłada na iey dobrym y na

wach zostale. Y tak się na nas uiszcza przyczyny zguby So-
domskiej, o ktorey Prorok mowi: *Ta była złość Sodomka:*
hardość, najyczenie chleba y dostatek y proźnowanie: a iż ręki
do nędznego y ubogiego nieściągneli. O sprosua Sodoma z u-
tratami y proźnowaniem y zbytkiem twoim, y z okrucieństwem
twoim na poddane y niedostatecznej: iako się rychło zapasć y
ogniem zgiąć możesz?

Nikt z serca Rzeczy-Pospolitey nie miłuje. Taki się *Peculatus*
to iest kradzież Dobr p. spolitych w tym Królestwie zamnoży-
ła: 12 ludzie o to ledwie iakie sumnienie mają. Gdy iest co
wziąć z poborów y dochodów p. spolitych, to nayśmaczniejsza
kradzież, o którą się y karania żadnego bać niepotrzeba. A

iey pomyślności, za naywiększe bogactwa poczyta wolność y Praw zachowanie w Narodzie, naymilszą roskosz być rozumie, porządek, spokoyność y bezpieczeństwo rządu, y rządzonych Obywatelow. *Omnes omnium rerum charitates, unius patriæ amor superat.* Tak mówił starożytny Polak *Goślicki*.

Zmowa na rozruch w Oyczyźnie, nie była nigdy od cnotliwych Osob nazwana zgodą y iednością Obywatelow, kiedy druga część Narodu stała statecznie przy Prawach, spokojności, y Maieście. Mogą się zgodzić z sobą częstokroć różnemi namietnościami wzbudzone dusze na wykonanie zamierzonego ze szkoda Obywatelską układu, ale to nie jest ta zgoda, którą miłość Oyczyzny cnotliwym sercom podaje. Będzie to zgoda y jedność, iako

gdy co dla dobrego pospolitego uczynić: wnet ciężko y trudno y niemafz.
Lecz dla pompy y żołnierzow domowych, y haydukow, y pomsty nieprzyjaciół. y dla okazyłości y pychy: by y Wiołkami przypłacić, tedy być musi. Główny Skarb pospolity płacony, o Boże iako ręce swoje maż: iż ledwie p łowica z ubogich kmiotkow y Mieszczan na opatrzenie p spólite dochodzi. Takie niemilosiierne y niewstygliwe Oyczyzny y Matki miłey obłupienie nastąpiło. Niemafz, iako świadomi powiadaia, żaden tak nieszczęśliwey Rzeczy-Pospolitey, któraby mniej przyiaźni u swoich dzieci y Synow miała, iako ta nasza. *W Kazaniu siodmym Seymowym.*

Synow *Jakuba*, aby sprzedać niewinnego *Josefa*! Ale tey zgodzie ani Bóg, ani rozum, ani cnota potwierdzenia swego nie dały. Bo przeciw miłości y porządkowi, złość y zazdrość ją ułożyła. Będzie to zgoda y jedność: jako Woysk *Absalona* z *Architopelem*, aby *David*a z *Tromu* zepchnąwszy, życia pozbawić; ale ta zgoda w oczach Boskich obrzydła, zgubę swym sprawcom, y hańbę wieczną ich imionowi przyniosła.

Będzie to zgoda y jedność, iako *Pilata* z *Zydami*, aby *Syna Boskiego* o śmierć haniebną przypawić! ale ta zgoda potępienie w sobie nosząca, wiecznym iest świadectwem, co złość ludzka przeciw prawdzie może dokazać. Zgoda zaś idąca z cnoty dla Dobra powłóczyłności, jako za grunt ma cnotę y obyczaje cnotliwe, tak za cel Dobro Narodu, bez prywaty, ambicyi, chciwości, gniewu y złości.

Wieleż to nieszczęśliwości ucierpiała Ojczyzna nasza za powodem namiętności wygorowanych przeciw rządowi, Prawu, y ustawom RzeczyPospolitey? Te niezgody krwią zarabowały Obywatelską polą Koronne przez domowe wojny, jako za *Zygmunta III.* było

pod *Gusawem*, przeciw *Zebrzydowskiemu*. Te niezgody, naypięknieysze Prowincye Oczyste utraciły, iako *Estonią*, *Finlandyą*, y *dalsze Inflanty*, za czasow tegoż *Zygmunta* y *Władysława IV*. Te niezgody w Familiach y domach ciskające Trony w rząd Polski, utracić przymusiły, przez ustawne bunty w woysku, a emulacye y kłotnie między Panami. Te niezgody, niesnaski, niedowierzenia, nayzacnieyszych Krolow naszych utrapiły, y nayużytecznieysze ich prace, zamiary, y zamysły zhanbiły, y wniwecz obrociły, iako *Stefana*, *Zygmunta*, *Iana Kazimierza*, *Michała*, y *Jana trzeciego*, y innych.

Ten o Urząd, iż go ominął, ow o Starostwa, iż mu nie dane, ten o nadzieie, iż go mienęły, ów o rządzenie samym Monarchą, że mu się nie powodował, inny o swe kreatury, iż ich niewykierował, pokrywa maską publicznego Dobra, prywatną namiętność y zawziętość, ndaie statystyczne przyczyny, ludzi serca nie winne, wzburza umysły pocziwe y proste, krew leie, lud niszczy, Maiestat hanbi, Prowincye pustoszy, rząd obala, Skarb publiczny

niszczy, nieprzyjaciół Ojczyſtych giefzy, y do zguby Narodowi pomaga. O coż to takich przykładow, przywodzi nam kraiowa *Hiſtorya*! Gdzież tam miłość prawa Ojczyzny, która Matką ieſt obyczajów, y cnoty; a iakież obyczaje być mogą, w kłotniach, zwadach, y niezgodzie? Gdzież ieſt miłość cnoty, która źródłem ieſt pomocy y ratunku dla Ojczyzny, a iakoż ratunek być może przy niezgodzie, kłotniach y rozwaśnieniach? *Unde bella in vobis, niſi ex concupiſcentiis veſtris?*

II. Wiele tylko korzyſci y Dobra Obywatel ma od Ojczyzny, tyle pobudek y naysciſleyſzych obowiązkow ieſt, aby ſłużył, y ratował Ojczyznę; iednoſć zaś y zgoda Obywatelów ſama tylko skutecznym uczynić może ten obowiązek (b). To haſło *Ojczyzna!* co dokazywało u Grekow, u Rzymian, y u ſamych Po-

(b) W Kazaniu drugim Sejmowym, z równą gorliwością, y Duchowną y Obywatelſką do miłości Ojczyzny tak zagrzewa cnotliwych Polaków Skarga.

Ta miła Matka, podała wam złotą wolność, iż Tyranom nie ſłużyćcie, iedno bogobocnym Panom y Krolom, które ſobie ſami obieracie. Których moc prawy okreſlona, żadnego wam bezprawia nieczyni, żadnego od poſtronnych Panów, y od ſwoich uciśnienia niecierpicie. Samiſcie tylo ſobie tyranami, gdy Praw niewykonywacie, a do ſprawiedliwości fałszywą wolnością, abo raczej ſwowlnością, przełzkody ſami ſobie czynicie.

Iakow? kiedy cnota urządzała woyskiem, Skar-
bem, Prawodawstwem, y caływ Narodem. Mi-
ło czytać y rozmyślać, co to była za rokosz
być Obywatelem wolnym, swobodnym, powa-
żanym w Europie, a użytecznym w Domu.

Temi maxymami napełnione są Pisma owych
naszych Oczystych Pisarzy: *Gorskiego, Soli-
kowskiego, Starowolskiego, Goślickiego, Koryciń-
skiego, Kobierszyckiego, Modrzewskiego, War-
szewickiego*, y innych. Ani *Homer*, ani *Livius*,
ani *Plutarch* z starożytności, nie podają nam-
więcej heroiczych z miłości oyczyzny dzieł
w obywatelstwie, jak *Historia* nasza o *Przod-
kach* pocziwych, starych Polakach, podaje. To

Tureckiego, y innych Państw obywatele, patrzcie, iakie uciśnie-
nie y tyranią cierpią. Nie taka to Oyczyzna wasza: Matką
wam iest, a nie Macochą, Na ręku was swoich nosi, a krzywdy
żadney cierpieć nie dopuści. Sami szkodzicie sobie, y ieden
nad drugim tyranią podnosicie, Praw nieexekwując a moc
Pańską tam gdzie niepotrzeba króćąc. Zstrony Matki, niemaż
nic, w czymbyście się żałować na nie mieli, chyba sami na się.
Patrzcie do iakich dostatkow y bogactw, y wczasow, ta was
Matka przywiedła, a iako was ozłociła y nadała, iż pieniędzy
macie dosyć, dostatek żywności, szaty takjakośztowne, siug takie
gromady, koni, wozow, takie kosztzy, dochody pieniężne wszę-
dzie pomnożone. Sama tylko Matka mało ma. Pierwiy rzadki
miał piwo w domu, a teraz winem piwnice wasze woniają.
Pierwiy samodziółki boki nasze pokrywały: a teraz axamity
y iedwabie. Pierwiy proste rydwany y rzadkie, często fio-
dła miasto poduszek, a teraz złote kulbaki y karety. Pier-
wiy proste potrawy, a teraz ptaki y kapłony. Pierwiy ie-
dna misa wżyskim, a teraz półmiskow kilkadziesiąt.

związek najsćislejszy, y razem najsłodszy
jest, który mamy z Ojczyzną, mowi z nich ie-
den: *Magnum est vinculum animi nostri Patria.*

Ojczyźnie życie, talenta, sposób ich użycia,
y całych siebie winni jesteśmy. *Patria, omnia
nostra, nosque totos suo amore oppignoratos habet*
(c). Niemasz nikogo w Obywatelstwie, ktoby
iey służyć niebył obowiązany. Mężny jesteś?
zwycięstwa twoje y siły, Ojczyźnie winie-
neś. *Qui armis incliti sunt, victorias patriae conse-*
crent. Bogaty y dostatni we wszystko jesteś?
maiątek twoy Ojczyźnie winieneś. *Qui divitiis
potentes sunt, fortunas Patriae consecrent.* Rózu-
nem, nauką, wymową, czy mądrością wśla-

O najmilsza Matko, już zbyt kuja dzieci twoje, źle tych dosta-
tkow używają, na grzechy, na utraty, na próżności. A ja co
winna, mowi: mają rozum, mogą tych darow Bożych używać,
na Kościoły y chwałę Bożą, na obrony y Zamki, y inne na
zły czas gotowości, y do zbawienia przysługi: ja niewinna,
iżem u dawaniu Matka: oni winni, bo mnie nieśluchają, a
dobroci moiej y darow Boskich źle używają.

(c) Rzadko kto czyta, to starożytne dzieło, Przeraźnego Skargi.
Zczy'by należało, aby nowe coraz Edycye tak użytecznych
mąg, napelniały Kraj, zamiast tylu nowych a mniej wypra-
cowanych dzieł, któremi są zawalone Drukarnie.

Ojczyzna nasza Matka najmilsza [mowi Skarga] uczyniła wam
sławę u wśyskiego Chrześcijaństwa y u Pogaństwa, iż od za-
chodu y od wschodu, zacnem Pofelstwem uczy, ny Krol y Pan
wafz, wielką wam u postrewnych powagę y miemianie u-
czyni.

Cóż wam więcej uczynić mogła? czemuż iej serdecznie miło-
wać, y oną w całości zatrzymywać, y dla zdrowia iej wśzy-

wiony jesteś? Oyczyźnie Two rady, y Twą po-
flugę winienes. *Qui ingenio & literis celebres, Pa-
triam Consilio & scriptione illustrent.* Rownie słu-
ży Oyczyźnie, co młodzież uczy, iak ten, co
woyną y pokojem zarządza: *Non is solum Rei-
publicæ prodest, qui de pace belloque censet, sed &
qui juventutem exhortatur.* Rownie ociec dobrym
przykładem dla dzieci, gospodarz pilną Ekono-
miką około domu y roli, uczony pilną pracą o-
koło uprawy serc y rozumow, służyć winien
powszechności Oyczyzny, iako Hetman Woy-
ska wiodący, Urzędnik Skarbem zawiadujący,
Minister zatrudnienia Dworu ułatwiający, tyl-
ko, że ci z wystawą publiczności, drudzy zaś
w uciszeniu, z pożytkiem rownym, dla Naro-
du, y dla Oyczyzny, całych siebie poświęcają,
Qui virtute animos instruit, is in privato publicum-

skiego tracić, gdy tego jest potrzeba, nie macie? Onę miłu-
jąc, sami siebie miłujecie, a nie utracicie: oney nie życząc y
wiary nie dochowując, sami siebie zdradzacie. Miłujecie po-
żytki swoje pojedynkowe, a pospolite burzycie y mniemacie,
abyście dobrze sobie czynili y życzyli. Nie tak jest: ale ia-
ko Pan rzekł: *Kto zdrowie swoje miłuje, traci je. A kto je u-
traca, najduje.* Gdy okręt tonie, a wiatry go przewracają:
głupi słomczki y skrzynki swoje opatrnie, y na nich leży,
a do obrony okrętu nie idzie, y mniema, że się sam miłuje,
a on się sam gubi. Bo gdy okręt obrony nie ma: y on ze
wszystkim, co zebrał, utonąć musi. Agdy swemi skrzynka-
mi, y majątnością, którą ma w okręcie, pogardzi, a z innemi
się do obrony okrętu uda, swego wszystkiego zapomniawszy:

negotium agit. Gdzieżecie czaſy ſzczęśliwe ?
gdzie zgoda y iedność Obywatelow, ſama tyl-
ko była mianą za prawdziwą miłość Oyczyzny.
y do utrzymania obyczajow w Narodzie, y do
czynienia uſług y ratunku Oyczyźnie y do u-
twierdzenia prawdziwey ſzczęśliwości Oyczy-
zny. Bo iako zgoda y iedność ſama ieſt pra-
wdziwą miłością Oyczyzny, tak ſama tylko
być może prawdziwą ſzczęśliwością Oyczy-
zny. *To będzie uwaga druga.*

C Z E Ś C D R U G A.

Czyli Prawa natury, czyli Zakonu łąſki, czy-
li uſtaw cywilności, czyli przepisow polityki
ſłuchać zechcemy, zawſze to niewzruszoną
znaydziem być prawdą, że iedność, zgoda y ie-
dnomyślność Obywatelow w Narodzie ku Do-

dopiero ſwe wszystko pozyskał, y ſam zdrowie ſwoie zachował. Ten najmilszy okręt Oyczyzny naſzey, wſzytkich nas nieſie, wszystko w nim mamy co mamy. Gay ſię z okrętem źle dzieie, gdy dziur jego niezatykamy, gdy wody z niego nie wylewamy, gdy ſię o zatrzymanie jego nie ſtaramy, gdy dla beſpieczności jego wſzytkim, co w domu ieſt, nie pogardzamy: za-
tonię y w nim my ſami poginiemy.

W tym okręcie macie ſyny, dzieci, żony, imienia, ſkarby, wſzy-
ſtko, w czym ſię kochacie: w tym tak wiele ieſt duſz, ile ich
to Kroleſtvo y Pańſtwa przyłączone mają: nie dajcie im to-
nać a zmiſzycie ſię nad krwią ſwoją, nad ludem y bracią
ſwoją, nie tyle miłośnością, ale y zdrowiem im własnym uſłu-
gujcie, wy ktorzyſcie ie pod rząd ſwoy y opiekę wzięli.
W Kazaniu Seymowym drugim, o miłości Oyczyzny.

bru iego, sama tylko być może prawdziwą szczęśliwością Ojczyzny. Chrystus szczególnie to fundamentem położył swej Religii, raz abyśmy się wspólnie na wzajem kochali, drugi raz, abyśmy pokoy, zgodę y iedność po między sobą utrzymowali. Tego dał nam przykład miłością swoją ku nam, że aż duszę swą za nas położył, *Animam meam pono pro ouibus meis*. O tym dał nam przestrożę niezawodną, że każde Krolestwo rozdzielone niezgodą, upadać y ginać musi. *Omne regnum diuisum desolabitur*. O tym przykazanie nayscisleyfze y z natury, y z Prawa na nas ustanowił, pod karą śmierci y odrzucenia, abyśmy BOGA, iako Stworcę, a bliźnich iako nas samych kochali. *Diliges proximum, sicut te ipsum*. Musi być to więc niewzruszoną y w rozumie, y w Wierze, y w Polityce prawdą: że zgoda y iedność Obywatelow w Narodzie, sama tylko być może prawdziwą szczęśliwością Ojczyzny.

Niezgody ruynują wolność, osłabiają Prawa, obalają Zwierzchność, przeszkadzaiają wszelkich ratowania się sposobow; a coż tam za szczęśliwość być może w takiej Ojczyźnie?

Niezgody odeymuią siłę Obywatelom, moc Prawom, powagę Rządowi, bezpieczeństwo Urzędowi, spokoyność y swobodę Kraiowi, a coż tam za szczęśliwość być może w takiej Oyczyźnie? Iedność więc Obywatelow z sobą, iedność z swym Krolem: to prawdziwą Oyczyzny iest szczęśliwością.

I. W iednym domu, potrzebna zgoda, pomiędzy bracią w iedney familii potrzebnieysza, pomiędzy wielu powinowatych, w iednym mieście ieszcze pilniey potrzebna, dla różności wielu mieszkańców, coż mowić w Kroleństwie wolnym, z tylu Narodow walecznych w iedno ciało zebranym; ~~tam dopiero~~ ^{na}ypotrzebnieysza iest zgoda y iedność Obywatelow, bo to Matka iest wszelkiey szczęśliwości Narodu. *Concordia, Mater est omnis felicitatis Reipublicæ* mawiał Solikowski Arcybiskup Lwowski uczony (d). Czy nieprzyiazny sąsiad krzywdzić zechce Oyczyznę? zgoda y iedność Obywatelow, sama tylko dać może Oyczyźnie obronę

Concor-

(d) W Kazaniu trzecim Sejmowym: o Zgodzie domowey. Co tylko może być ku wzbudzeniu serca y oświeceniu rozumu, y z

Concordia a sinibus hostem depellit. Czy ubóstwo z przypadków zacznie uciskać Obywatela? zgoda, miłość, y iedność ratować słabszych potrafi. *Concordia auget opibus regnum.* Czy niedostatek osłabi siły, y ogołoci Kraiowe ozdoby? zgoda, iedność y miłość wzajemna, przywrócić szczęśliwość ludu będzie umiała. *Concordia Regnum ornamentis illustrat, & praesidiis firmat.*

D

Wiary, yz polityki, przywodzi X. Skarga. Szczegulnie zaś mowi:

Spólna Matka Oyczyzna miła, iako was do zgody wiąże y znie-
wala? izali też się podzielić nią możecie? izali to nie leży
śmierć jest, gdy się nią dzielić y rozrywać poczniecie? obale-
nie tak wielkiego Królestwa, zguba wszystkich Praw y wolno-
ności waszych, upadek wszystkich dóbr waszych, braci
waszych, y narodu waszego, żon y dzieci waszych, iako was
do zgody nie przywodzi?

Obeyrzycie się, proszę, na te szkody y utraty, które wam z nie-
zgody urastają. Bo naprzód drogi sobie wszystkie prawie za-
grodzicie do poratowania tak nachylney do upadku Oyczy-
zny swoiey y Królestwa tego. Bo iako o nim w niezgodzie y
waśniach radzić, iako się z rozumami waszemi y sercy dobry-
mi znieść y składać do tego możecie? gdyż niezgoda nie do
kupy nie niesie, ale wszystko rozprasza, y różnemi wiatry ro-
znę si. O iako szczęśliwy to lud był, o którym napisano *Wszys-
scy się zebrali iakoby ieden mąż y człowiek ieden, z iednym ser-
cem, z iedną radą*. Gdzie serca różne: iako zgodna rada o-
koło Oyczyzny być ma?

Coż będzie po w szych *Seymach*, które tylo samy na oddalenie
y leczenie przygod y złych razów Rzeczy p. spólney wam zo-
stały: jeśli z różnemi wiatry y niestwornemi myślami na nie
się ziedacie? Doznaliście tyle razy, co wam y Oyczyźnie
nieleży pomogły. Y owszem Seymy, które wam były lekar-
stwem na wszystkie Rzeczy-pospolitey choroby, w iad się wam

Małe Narody przez zgodę y iedność, z nay-
potężnieyszych Tyranow mocy, łatwo się wy-
dobyły, wielkie Rzeczy-pospolite, przez kłotnie
domowe upadały y zaginęły. Duch niezgody
Ogromne Narody Węgrow, Czechow, Grekow
pozbawił tey wolności, którą iedność y odwa-
ga obdarzyły Szwaycarow pod przywództwem
trzechset cnotliwych Mężow. *Divisum est cor
eorum, nunc interibunt.* Grecy, Rzymianie, Kar-
tagenczycy, prezez niezgody domowe, tylu wie-
kow pracą, tyle krwi wylewem fundowaną, u-
tracili wolność, swobodę, y Oycyznę, y sławę.
Divisum est cor eorum, nunc interibunt. Czego nie-
przyiaciel naymocniejszy nie dokazał, czego
woyska nayogromniejszy nie zrobiły, czego a-
ni siła, ani postrach, ani chytróść, ani woyna, ani
pieniądze, ani zdrada, ani żaden przypadek do-

obrocili. Bo na nich więcej niezgod, y odrażenia myśli ie-
den od drugiego, y stanu od stanu przyczynienie. Na nich
się *Ludoboystwo y Sedycya* rodzą, z nich z większym rozwa-
żnieniem wyieżdżacie. Y tak *Seymy* na ukrzepczenie zgody
y miłości spolney braterskiej uczynione: na zapalenie ro-
zterkow służą. Toć ich już lepiej niekładać, ieśli takich nie-
spokoinnych ferc y myśli niezłożycie, a do świętey zgody nie
przyśtacie. A bez *Seymow* iako o sobie radzić macie, nie
iako się domyślić, azby z przykrą y niebezpieczną odmianą
wszystkiego.

wieść nie mógł, aby Rzym upadł, to wojny domowe y niezgody Obywatelów: (*) *Syllow, Maryuszow, Katylinow, Cezarow, Pompeiuszow, Antoniuszow*, dokazały z łatwością. *Divisum est eorum, nunc interibunt.* O! przez Jmie Jezusa Chrystusa, zaklinamże was wołał Paweł S. na Chrześcian w Koryntcie: Bądźcież iednomyślnemi, a miłość, zgodę y iedność tak zachowaycie, aby między wami kłótni nie było. *Obsecro Vos per Nomen Domini Nostri Jesu Christi,*

D. 2

(*) Bywały zawsze kłótnie y emulacye pomiędzy pierwszemi osobami w Rzeczach pospółitych, wszakże poki cnota Republikańska y miłość Ojczyzny była w Obywatelach, do iedności y zgody się powracały zawsze, gdzie szło o dobro Ojczyzny. Starożytność nam przywodzi *Scypiona Afrykańskiego z Grachem Pompeiusza z Krassem, Arystypa z Eschinem*, Najgłówniejszych między sobą Nieprzyjaciół, lecz gdzie szło o dobro publiczne, tam za spólną umową zapomniawszy krzywd wzajemnych, spólnie w przyjaźni największej ratowali Ojczyznę. Rzecz podobną (pisze nasz *Starowolski*) u nas w Polsce uczynił *Piotr Zborowski, Wojewoda Sandomirski*, mając wielkie zayście y nieprzyjaźni z *Firlegem Marszałkiem Koronnym, y Wojewodą Krakowskim*, bacząc, że szło o całość Rzeczypospolitey, przystąpił publicznie do niego y rzekł: *Mości Pa. nie Marszałku? Ty wiesz, co między nami, ale ponieważ tu o dobro Publiczne idzie. ieśliś bacznym, odłóż tę nieprzyjaźń prywatną na czas, iż de summa rerum agitur. Radźmy teraz o Dobru Rzeczypospolitey, a potom będzieeli wola, do nieprzyjaźni prywatnych powrociemy.* Y odtąd byli sobie do śmierci przyjaciółmi. y Ojczyźnie dobrze radzili. Niezgoda Seymy nie użytecznemi czynić poczęła, zerwawszy Seym pierwszy w Roku 1536. y odtąd (mowi *Kromer*;) nastąpiło, że nie to stanowiono na Seymie, co się liczniejszym y zacniejszym zdawać mogło, ale iedynie co wielomownym, krzykliwym, interesownym, y zuchwałym podobato się.

ut non sint in vobis schismata Abyście wszyscy jedno mówili, jedno sądzili, gdzie tylko, idzie o Dobro Ojczyzny, Prawa Narodu, y Maiestatu. *Obsecro Vos, ut id ipsum dicatis omnes.* Abyście ciężary jeden drugiego znośli wzajem, iedni drugim przebaczali, iedni drugich cieszyli, iedni drugim pomocą byli. *Obsecro Vos, supportantes invicem, consolantes invicem, servantes unitatem, in vinculo pacis.* Aby iedność, zgoda y miłość Obywatelow, y z sobą, y z Królem swoim, stać się mogła szczęśliwie podzwignieniem kiedyzkolwiek upadającego y bezsilnego Narodu.

II. Całość Narodu z swym Królem, sprawiedliwie się przyrównywa do porządnego iednego ciała, którego cała dobroć y pomyślność zawisła od ochrony głowy, chociaż inne członki, wielce są potrzebne y użyteczne do utrzymania iego całości. (*) Nieufność Królom zwy-

(*) Obieramy /tabie Królów (mowi *Liwinisz*, czy *Tacyt* nasz tegowiecny, w *Historyi Jana Chodkiewicza* w Tom. I. w Księdze 3.) a na obranych, zamiast portania w nich, patrza-
my iako na swobod naszych nieprzyjaciół: lubo ich powo-
li wyzuwając z mocy iedyn iedziwa stanowiczey, leuwie
nie prozne Maiestatowi nazwisko, zostawiliśmy....

czayna była Rzeczy-pospolitych choroba, zwy-
czayna w Narodzie Naszym Królów dobrych
męczarnia, a do wszystkiego dobrego w Oy-
czyźnie, nayszkodliwsza przeszkoda, Przez co

Przemoc możniejszych, szukając pastwy dla ambicyi, a słabszą,
choć liczniejszą część Narodu, pozorem Obywatelstwa, y u-
trzymania wolności Szlacheckiej łudząc, ustawicznie z ber-
łem w zapasy chodzi.

Co za szkody Narodui! co za zguba Ojczyzny! z tej nieufności?
Dostyć czytać Historyę, aby o tym być przekonanym. Zнали to
wielecy owi Mężowie starożytni Polacy, y prawdy tę w księgach
swych zostawili *Fredro* nasz mówi: *Jeżeli Królom zbyt wolno-
ścić będziemy, nierozumieemy bynajmniej, abyśmu sieobodną
wolność tym więcej ugruntowali, ponieważ za umniejszeniem po-
wagi Najwyższego Rządcy, musi się oraz umniejszyć względ na
Zwierzechność y Prawa, tak dalece, iż się uszyjko przez respu-
bęlię dzieć będzie. Panowanie Jana Kazimierza cśobliwszy nam
przykład, ucisku y utrapienia, dobrze myślącego Króla, po-
zostauiło. Szlachciec ieden, zaczawszy co Seymu Koronacyi
Tego Monarchy, wexować y strofować Go swemi mowami;
żadnego S-yumu, y Publicznego zjazdu, przez lat dwadzieścia
nie opuścił, aby się Królowi niesprzeciwił, y aby Go w swych
mowach, nie miał w naydękliwejszych sposobach dogryść; ani
ofiara Starostw, ani obietnica łask, ani upomnienia y prze-
strogi Przyjaciół, nie mogły go wstrzymać, aby Króla swego
nie martwił, tak dalece, przy *Abdykacyi* swojej *Jan Kazi-
mierz*, kiedy *Prymas* z całym *Senatem*, y całym *Rycer-
stwem*, na kolana z płaczem upadłszy zaklinali Go y prosi-
li, aby Korony nieśkladał: odpowiedział między przyczyna-
mi inszemi y to: że nie zná na n u iest: Jz temu Jęgomości
nigdy dogodzić nie może. Rozdawanie Starostw, szafunek
łask, promocyja do Urzędów, źródła te zawsze były niena-
wiści; narzekania, skarg y buntów przeciw Królom wznieca-
nych, pod *Zygmuntami*, *Stefanami*, *Władysławami*, y tam da-
ley. Gorliwy *Republ kant Kornicki* *Pedkemoorzy Sandomir-
ski* w *księdze de Corrigenis defectibus Regipublice* mówi, na-
koniec: *Quantum ad me, citius convenire in hoc, ut & reli-
qua jura Maestatis in suis Regibus restituamus, & ex Repu-
blica, bonum Regnum formemus, prout sub antiquis Regibus
fuit, quam et in hoc modo mixto Regio & Regipublica statu,
interpenas cum Maestate luttas, statum diffidentias, collisio-
nes internas, sensim pereamus.**

„ Oyczyzna ginie ? (Mowi sławny Kaznodzieia
„ Narodu *Skarga*) tylko przez to, iż poważność
„ moc, y władza Urzędu Naywyższego ofia-
„ biła, fałszywym y nie roztroprnym wolności
„ szkodliwey rozszerzaniem ściśniona. Codzień
„ (powiada) władzy Krolewskiej ubywa, a
„ ludzkiej śmiałości y nadętości przybywa. Pe-
„ dagogow na Urzędy pełno, a posłuszeństwa
„ skapo. Jakoż głowa mocna być ma : iakoż
„ exekucya praw potężna zostanie ? By był
„ naymędrszy Salomon, gdy władzy y potę-
„ żności do karania, y rządow y pieniędzy nie-
„ ma, żadney przygodzie pospolitey nie pora-
„ dzi, a gdy na głowie zeydzie, nie długo
„ członki ustaną. „

Tak mówił *Skarga* do Stanow zgromadzo-
nych na Seymiey, Owych walecznych y stra-
sżnych na ten czas Polakow, Zwycięzcow nad
Turkiem Szwedami, Tatarami, y Moskwą. O kto-
by mi to dał, abym całe jego o tym myśli
y rozrzewnienia Patryotyczne, z mieysca pra-
wdom Boskim poświęconego, do Narodu mó-
wione, mógł przytoczyć ? , Matka wasza

„ Oycyzna (mówi ten Świętobliwy Patryo-
„ ta,) wszczepiła wam y dochowała stan y
„ Maieftat Królewski, który jest zatrzymaniem
„ y ozdobą wszystkich Dóbr y sławy waszey.
„ Jż Krol po Królu do tego czasu nie uftał, iż
„ po dziśdzień patrzycie na Pany y Króle Wa-
„ fze, Pomafzczenie Boże, y z Jch się ozdoby
„ y możności uwefelacie. Biada Narodom, kto-
„ rym Pan Krole y Pany pobrał, aby Kroleftwa
„ ich porozdzielał. Ktore z *Danilem* płaczą
„ mówiąc. *Niemasz teraz Krola, y Pana y Kapła-*
„ *na y Proroka!* y dla czegoż jednego Pana y
„ Krola macie? jedno dla miłości y zgody, aby
„ On, jako jedna głowa, wszystkie pod obronę
„ swoją skupiwfzy, w zgodzie was y w jedno-
„ ści zachował. *Krol, mówi pismo, fiedząc na*
„ *stolicy Sądow fwoich, rozprasza wszystko złe,*
„ *famym weyrzeniem fwoim.* Gdy Pańska do-
„ ftoyność y poważność mocna iest, wszystkie
„ niezgody uciekać y pflować się mufzą. Gdy
„ jeden każe, jeden sądzi, jeden rozumem fwoim
„ y mądrością wszystkich [rozumienia miarku-
„ ie. Przyczyną niezgod iest, lekkie ważenie
„ Krolewskiej od Boga Zwierchności. Gdy-
„ by ta powagę fwą miała, niezgodaby miew-

„ Ica nie miała, y ginąć musiała. Krolowie y
„ Starci mówią, jako mówił Moyzesz: *Męzowie,*
„ *Bracia sobie jesteście, a czemuś szkody czynicie?*
„ wszystkim koniec postanowienia Krolewskiego
„ gubi, kto mi rozterkow w Rzeczy - pospoli-
„ tej uspokoić niedopuszcza, a z owemi zu-
„ chwałemi y swywolnemi mówi: *a kto Cię po-*
„ *stawil Panem y Sędzią nad nami.* Dla Boga
„ więc od domowych niezgod y waśni uciekay-
„ cie, a serca na braty zawaśnione, składaycie,
„ póki do więkzey fury nie przyidzie! Nastą-
„ pi postronny nieprzyjaciel, iąwszy się za wa-
„ sze niezgody, y powie! rozdzieliło się serce
„ ich, teraz poginą. Czeka na to ten, co wam
„ złe życzy, y będzie mówił: *euge euge,* teraz je-
„ pożeraymy. Ta niezgoda przywiedzie na was
„ niewolą, w ktorey wolności wasze utoną, y
„ w smiech się obrocą, y będzie, iako mowi Pro-
„ rok, *sluga rotno z Panem, niewolnica równa z*
„ *Panią swoią y Kapłan z ludem, y bogaty z ubo-*
„ *gim.* Ziemia y Xięstwa wasze wielkie, -kto-
„ re się z Koroną ziednoczyły, odpadną, y ro-
„ zerwać się dla waszey niezgody muszą. Przy
„ których teraz potężna być może ręka y moc
„ wasza, odbiegną was jako chałupki przy

„ jabłkach, gdy owoce pozbieraia, którą lada
„ wiatr rozwieie, y będziecie ku pośminiechu y
„ urąganiu nieprzyjaciołom waszym. Język
„ swoy y Narod swoy pogubicie, a obcey mo-
„ wy uczyć się muscie, y ostatki tego Narodu,
„ tak starego, y po świecie szeroko rozkwit-
„ nionego, potracicie, y w obcy się Narod,
„ który was nie nawidzi, obrocicie. Będziecie
„ nie tylko bez Pana y Króla krwi swoiey, y
„ bez wybierania Jego, ale też bez Oyczy-
„ zny y Królestwa swego, wygnańcy, wszędzie
„ nędzni, wgardzeni, ubodzy, włóczęgowie, kto-
„ re popychać nogami, tam gdzie was pier-
„ wey ważono, będą. Do tych utrat y prze-
„ klęstwa, pewnie was ta wasza niezgoda y
„ rozterki domowe przyprawia. Tak mowi,
wielki Kaznodzieia *Skarga*, do sławnych y
walecznych Polaków.

Dla Boga Panowie przezacni ! Czy nie w tym
to my pokoleniu jesteśmy, na którym te pogro-
zki wykonywać się mają. Jle że już widzimy na
tylu najpiękniejszych Prowincjach wykona-
ne aż nazbyt. Przestańmyż przebóg ! wzajem się
gryść y kłócić, abyśmy się wzajem nie pogubilj-

(*) *Quod si invicem mordetis? videte ne ab invicem consumamini.* Przestańmy pyzebóg! nieufności y z sobą y z Maieństwem, abyśmy y Oyczyzny y Tronu nie obalili. *Si in malitia perseveraveritis & vos, et Rex vester peribitis* Ugruntuemy nakoniec tę prawdę w rozumach y sercach naszych; że jedność, zgoda, miłość, y jednomyślność Obywatelów w Narodzie dla dobra iego, y z Maieństwem y z sobą wzajem, iako sama iest istotną miłością Oyczyzny, tak sama też iest prawdziwą, szczęśliwością Oyczyzny-

JO. MOSCI KRAJE.

Nikt gruntowniej o tych Patryotycznych prawdach przekonany być, ani przekonać innych nie może, jako W. X. M. będąc y Pierwszym Senatorem Prowincyi Litewskiej w Obywatelstwie, y pierwszym Biskupem, tegoż Wielkiego Xięstwa w Kościele, y Pierwszym Nauczycielem

(*) Jak to gruntowie znali Starożytni cnotliwi Polacy, znać można z ich Pism pozostałych. Kromer, ów zacny nasz Dzieiopis patrząc za czasów swoich na powstającą zbyteczną wolność, znadwężeniem powagi Królów, lękał się sprawiedliwie, aby całe Królestwo o upadek nie przyszło, albo przez Anarchią y nie rząd albo przez Despotyzm y Tyraniją. *Metuendum est, ne infinita illa potestas, et in licentiam prorumpens libertas, proslata et eversa Regia Auctoritate, summam Reipublicae confusionem, & exitalem Anarchiam aliquando pariat, aut certe gravi & acerbissima tyrannide finiatur.*

Crom: lib: 27.

Wiary, w swej Dyecezyi, y przykładowym wzorem Patryotycznego Obywatelstwa w Oyczyźnie.

Ze krwi Twęj wzięłeś miłość ku Maieństom, z któremi y Powinowactwem w swych Przodkach, y poufałością, y przyjaźnią uprzejmą, byłeś y jesteś złączony. Dziedzicznej to cnoty widok czynisz y dziszay Obywatelstwu, kiedy otoczony gronem Naygodniejszych, a przywiązanych do Tronu Obywatelow, obchodzisz dziś radośny dzień Jmienia tego MONARCHY, który szczegulną przyjaźń, szacunek, y miłość we wszelkich zdarzeniach dla W. X. Mci ku podziwieniu wyświadcza.

Winszować sobie winienem, że o *iedności y zgodzie domowej, Narodu z Krolem, y Obywatelow z sobą*, mówię przed tak Oświeconym Pasterzem, iż iedno Jego słowo za temi prawdami rzeczone, zdolne jest utrzymać serca Obywatelow, w przywiązaniu ku Maieństowi, y ku dobru Narodu; a pohańbić wszelkie potwarze y nie sławne pisma; mogące równie wzburzać umysły, swą czarną złością, iak zadziwiałą swą zuchwałością. Ze mówię przed tak światłym y cnotliwym

E2

w całym Narodzie poważnym Patryotą, iż jedno słowo przeciw uprzedzonym duchom rzeczone, zdolne jest ich uspokoić, jedno w spania-
le odrzucenie rozśiewanych niesnasek, zdolne jest je znikczemnić, jedno zgromienie rozsz-
rzających się niechęci, zdolne jest je umorzyć y zatrześć.

Znana jest wielkość W. X. Mci, y Narodowi, y Kościołowi y Europie całej, znane jest cnotli-
we y Obywatelskie Jego serce, przywiązane do
Dobra Narodu y Majeſtatu.

Zawsze Wielcy Biskupi Pośrednikami bywa-
li miłości, zgody, y jednoſci między Narodem y
Tronem. A którzy ~~umieſtami~~ ~~ſłaboſcią~~, byli
zwiedzeni nie więkſzą ſławę zoſtawiła im na
potomność *Hiſtorya*.

Winſzować ſobie takſze winienem, że o miło-
ſci y zgodzie mówię w przytomnoſci tak zacne-
go Patryoty, zaſłużonego ſławą, cnotą, pracą,
y Urodzeniem Senatora, JW. ADAMA CHMARY
Woiewody Mińskiego, ktorego w cywilnoſci za-
uſanie y powaga, mocniejszy tych prawd wſzęd-
zie, a ſzczegulniej w obſzernoſci przemożnego

Wojewodztwa swego, uczyni wrażenie, niezłomny
gruntowniejsze przyczyny, na przywiedzione
odemnie, mogłyby komu uczynić. Dałeś dowo-
dy, Obywatelstwa cnotliwego, y przywiąza-
nia nie interesowanego do Tronu, w tych Urzę-
dach, do których affekta Obywatelow, y życze-
nie Narodu, y wybor Mądrego KRÓLA, chciały
Cię mieć obroconym JW. Woiewodo! Censo-
rem obyczaiow, y Praw zachowania w Narodzie,
chce mieć Oycyzna *Instygatorow Wielkich o-*
boyga Narodu. Dopełniłeś to nayprzykładniey,
staiać się sam cnotliwego Patryotyzmu wzorem,
Radą rostopną y oświecenia pełną, chce mieć
Oycyzna *Konfylarzow Nieustaiącey Rady*. Do
pełniłeś to w swym Urzędzie, z zupełną y Na-
rodu, y Monarchy satysfakcyą. Cnotliwych
Poslow na Seymie żąda Obywatelstwo: odbyłeś
tę usługę w cnotliwym zachowaniu się, sześć ra-
zy będąc Posłem obrany. Doskonałey sprawie-
dliwości pragnie w Narodzie oświecony MONAR-
CHA, wzór sprawiedliwości dałeś, będąc Trybuna-
łu Gł: Litt: Marszałkiem, gdzie y zdrowie, y ma-
iątek swój czyniłeś czystą dla Oycyzny ofia-
rą. Tych więc prawd Obywatelskich, o zgo-

~~dzie y z miłości Narodu, y z KROLEM y z sobą~~
wzajem, bardziej y powagą swą y przykładem
wrażenie sercom cnotliwym uczynisz, niżeli
wymowa w dowodach, może kogokolwiek
przekonać,

Miło mi jest na koniec mówić o tym, w po-
środek tak przeznacnych Obywatelów, Biskupów,
Prasatów, Mężów uczonych, ludzi Rycerskich,
ludu oświeconego, Poddanych Majestatowi ży-
czliwych, których światła y życzliwość ku Oy-
czyźnie, potrafią rozszerzyć szczęśliwie y sku-
tecznie, te prawdy, aby żądane dla Narodu,
dla Majestatu, y dla Ojczyzny przynosiły owo-
ce.

Młodzież zacna tej Szkoły Głównej, lato-
roś ta miła, która jedyną jest pociechą y stara-
niem MONARCHY, a Ojczyzny nadzieją, potrafi
za przewodnictwem oświeconych Nauczycie-
low, *Prześławnej tej Szkoły Głównej Litewskiej*
Akademii Naszey Professorów, potrafi temi pra-
wdami serca y umysły swoje użytecznie napeł-
niać.

W tym więc duchu, nieśmy serca nasze przed

Oblicze Boga żywego, a kiedy Pasterz nasz podnoſi czyſte ręce przy Najsświęſzych Offiarach ku Bogu, za ſzczęśliwe y pomyślne Panowanie NAIĄŚNIEYSZEGO PANA NASZEGO MIŁOŚCIWEGO KROLA, My y ſerca y dufze nasze razem ku Niebu podnoſmy, życząc, aby jedność, zgoda, y miłość, y Narodu z KROLEM, y Obywatelów z ſobą nawzajem, uczyniły iedną owczarnią, tak iako jeden ieſt Pasterz *fiat unum ovile & unus Paſtor.*

Te ſą ſzczere żądania ludu cnotliwego y wiernego Tobie NAIĄŚNIEYSZY PANIE KROLU MÓY MIŁOŚCIWY, bo to Twoie ieſt równie z życiem miłe pragnienie, abyś Narod ſwoy widział ſzczęśliwym. Żyże Narodowi y Oyczyźnie, w ſercach cnotliwych Obywatelów, dokonyway w cierpliwości, dzieła polepſzenia loſów, ſchyłoney Oyczyzny.

Zyi nam póty, póki nas ſzczęśliwemi nie uczyniſz; a jeſli nie mo żeſz nam być wieczno trwałym, Boże! ſpraw, abyś nam był długo wiecznym: *ſi eternus nobis eſſe non poteſt? concedat cælum nobis Te diuturnum.*

AMEN.

